Rok IV. Niedziela, dnia 16 sierpnia 1931. Nr. 36.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe.

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

ROZRZUTNOŚĆ NIEMIEC

Wśród narzekań Niemiec na rzekome cierpienia, przedewszystkiem z powodu odszkodowań, coraz obficiej i donośniej odzywają się głosy, wskazujące, iż **właściwe powody kłopotów pieniężnych są inne.** M. i. ostatnio socjalistyczny „Vorwaerts“ wskazał jedną z takich dziedzin wydatków ndmiernych, mianowicie dla dawnych i obecnych wojskowych, chcąc zapewne przeciwdziałać wskazywaniu ze strony innych grup niemieckich nadmiaru wydatków społecznych. Dane te są istotnie pouczające.

W budżecie na r. 1930 w dziale rent i zaopatrzeń całość wynosiła 1 miljard 792 miljony marek wydatków (więcej blisko o 50 proc. niż cały obecny budżet polski), a w tem 1 miljard 439 miljony marek na renty i zaopatrzenia wojenne i wojskowe.

Podczas gdy pensje cywilne wynoszą 110 miljonów, obciążenie na samych oficerów dawnej armji cesarskiej (140 milj.) oraz Reichswehry powojennej (73 milj.) wynosi 213 miljonów marek.

W szczególności 136 jenerałów armji lub korpusu otrzymuje po 16.983 marek rocznie; 279 jenerałów dywizji dostaje po 13.815 marek rocznie; 843 jenerałów brygady dostaje od 11.472 do 13 tys. 815 marek rocznie.

Cóż to znaczy?

Znaczy to poprostu, że na dożywocie dla jenerałów niemieckich za to, że pustoszyli Francję, Belgję, Polskę, Jugosławję, Rumunję i t. d., są pieniądze, ale na zapłacenie choć części odszkodowań za te spustoszenia nie mają Niemcy pieniędzy. —

B. Kronprinc niemiecki dostaje, poza wszystkiem innem, t. j. poza osobnem uposażeniem **b. domów panujących, 24.000 marek pensji wojskowej rocznie. Ks. pruski Eitel-Fryderyk,** bardzo czynny w Stahlhelmie, **dostaje 10.074 marek rocznie,** za to, że jako Hohenzollern **został mianowany podporucznikiem** w wieku lat 12-tu, a dziś mając 40 lat, jest b. jenerałem dywizji właśnie w drodze takich mianowań, jak w 12-tym roku życia. Ks. pruski Oskar, który był **ledwie kilka miesięcy w wojnie, ma pensję pułkownika, dowódcy brygady,** ks. bawarski Konrad ma pensję dowódcy pułku, ks. bawarski Jerzy ma pensję dowódcy bataljonu. Jedynie b. kronprinc bawarski Rupprecht, który zresztą także ciąży na tym dziale skarbu pensją feldmarszałka, przynajmniej oddaje ją do rozporządzenia bawarskiej ligi weteranów i b. walczących. Kilku b. ministrów wojny z czasów cesarskich dostaje pensję po 24.960 marek rocznie.

Niektóre nazwiska są dlatego zajmujące, że noszący je jenerałowie i wojskowi są znanymi **nieprzyjaciółmi nowego ustroju Republiki niemieckiej,** poza przyjaźnią w braniu od niej pieniędzy. Jen. Gelbsattel dostaje 18.200 marek, jen. v. Below 16.893 marek, jen. von Epp 11.472 marek, jen. Ludendorff 16.983 marek, jen. Lettow-Vorbeck 13.023 marek.

Podobnie budżet nowej armji niemieckiej, t. j. Reichswehry, dałby pole do wielu oszczędności już w zakresie samych tylko uposażeń, nie mówiąc o innych oszczędnościach w dziale uzbrojenia. Dawne wojsko niemieckie, dochodzące do 1 miljona ludzi, wydawało na uposażenia 140 miljonów marek, a obecna Reichswehra 100-tysięczna wydaje na ten cel 73 miljony marek. Te nadmierne wydatki osobowe wynikają m. i. stąd, że w ostatnich latach posłano na emeryturę wielką liczbę jenerałów i wyższych oficerów bez widocznego powodu. W szczególności od maja 1928 do maja 1929 zwolniono 15 jenerałów, a od maja 1929 do maja 1930 zwolniono 22 jenerałów, od maja 1930 do maja 1931 zwolniono 20 jenerałów, czyli przeciętnie w każdym roku **zwalnia się połowę ogólnej liczby jenerałów.**

Tkwi w tem wskazówka wyraźna, że są to upozorowane inaczej wydatki na zbrojenia. Odsyłanie jenerałów w stan nieczynny, ale płatny, jest poprostu **tworzeniem coraz nowych jenerałów.** Są oni potrzebni dla utajonych kadr wielomiljonowej armji niemieckiej, przygotowującej się pod pokrywką rzekomo 100-tysięcznej Reichswehry.

St. St.

OBCA WALUTA.

— Ten człowiek doszedł do majątku na obcej walucie.

— Spekulował dolarami?

— Cóż znowu? Nigdy zagranicznych pieniędzy nie brał do ręki.

— Więc jak?

— Poprostu, wszędzie zaciągał pożyczki i nikomu nie zwracał.

ZASTAW SIĘ A POSTAW SIĘ!

LUKSUSOWE PODARKI KOSZTEM ROBOTNIKA.

Bogata kronika pomajowych „radosnotwórczych“ wyczynów „wielkomocarstwowych“, notuje nowy, naprawdę „byczy“ kawałek. T. zw. antypaństwowcy i in. endecy twierdzą, że kierunek ten ma wszelkie znamiona skandalu i to na miarę już nie krajową, lecz... zagórską (Panama!) Jest on barwną, wprost jaskrawą ilustracją do nowego wydania „Polski w przysłowiach“, z którego to wydania opuści się, jako przestarzałe i sprzeczne z duchem twórców budżetów miljardowych — „wedle stawu grobla“. Zato „zastaw się, a postaw się“...

Oto sucha, a jak wymowna notatka kronikarska:

> Robotnicy, zatrudnieni swego czasu przy budowie zameczku(?) na Zadnim Groniu w Wiśle, a następnie przy budowie sanatorjum w Istebnej, nie mogąc się doczekać wypłaty zarobków i nie mając na chleb dla siebie i dzieci, udali się do adwokata, z prośbą o wniesienie skargi sądowej przeciw Województwu Śląskiemu o wypłatę zaległych od miesięcy zarobków. Pokrzywdzonych zostało około 200 robotników, ludzi obarczonych licznemi rodzinami, na kwoty od 300 do 1000 złotych.
>
> Podanie o przyznanie t. zw. praw ubogich w mającym się toczyć procesie, Starostwo cieszyńskie odrzuciło ryczałtem, bo przeciwnikiem w procesie byłby przecież... Skarb Śląski.
>
> Poszkodowani, obecnie już przeważnie bezrobotni, grożą wysłaniem delegacji do p. Prezydenta Mościckiego, bawiącego obecnie na wywczasach, w pracą ich rąk wybudowanym zamku wiślańskim, darze Ziemi Śląskiej dla Głowy Państwa.

Tyle zwykła, przepraszam, bardzo niezwykła notatka kronikarska. Sucha, a jak wymowna! Z jednej strony luksus niezwykły, z drugiej nędza, również niezwykła.

Tak wygląda „wychowanie“ obywatela-robotnika w „duchu państwowym“. „Die Liebe geht durch den Magen“ — panowie, szafujący darami... Choćby nawet „zastaw się, a postaw się“, gdy już tego koniecznie chcecie, lecz... własnym kosztem, a nie kosztem rodzin robotniczych, żyjących z ciężkiej pracy rąk swych żywicieli.

Budujecie pomniki nie „radosnej“, lecz ponurej twórczości ery pomajowej.

OFICEROWIE REICHSWEHRY

Ukazał się nowy rocznik wojskowy Reichswehry, zawierający wiadomości po dzień 1 maja 1931. Jest to wydawnictwo, przeznaczone dla wszystkich, którzy je chcą przejrzeć, a zatem nie zawiera tajemnic Reichswehry niemieckiej, których jest tak dużo, a raczej było, bo wiele jej osobliwości, sprzecznych z zobowiązaniami Niemiec przestało być tajemnicą. Jednak i w tem wydawnictwie są wskazówki, nieraz wcale pouczające.

Okazuje się przedewszystkiem, że wyższych oficerów jest więcej, niżby wypadało z ilości wojska, czyli, że są oni przeznaczeni na wojsko szybko powiększone w danej chwili. W 21 pułkach piechoty dowódcami dwóch pułków są generałowie brygady; nadto zaś w tych 21 pułkach znajduje się aż 59 podpułkowników (w 3 pułkach jest ich po 5-ciu, w 3 po 4-ech, w 5 po 3-ech, w 7 po dwóch, a tylko w 3 jest po jednym, jak być powinno); wreszcie w tych 21 pułkach jest aż 75 majorów; wskutek tego dowódcami 38 bataljonów są podpułkownicy, a dowódcami 5 kompanji są majorowie. Podobnie w pułkach kawalerji znajduje się podpułkowników i majorów w szwadronach n. p. 1 i 2 szwadron 12-go pułku ma każdy po 2 majorów i 1 kapitanie. Jeszcze większy zbytek zaopatrzenia w oficerów w artylerji: w 7 pułkach artylerji znajduje się w pierwszym jako dowódcę generała brygady, w 2 pułkach jest po 3 pułkowników, w 3 **pułkach jest po 2 pułkowników;** 1 pułk ma 5 podpułkowników, 3 pułki mają po 4, 2 pułki po 3, 1 pułk ma 2 podpułkowników, wskutek tego 2 grupy artylerji mają jako dowódców pułkowników, a większość, razem 19, podpułkowników, poszczególne zaś baterje mają za dowódców majorów, a w jednym wypadku nawet podpułkownika. Taksamo w pionierach na czele 3 batalionów z pośród 7 są podpułkownicy, w łączności na czele 2 grup z pośród 7 podpułkownicy, oraz w samochodach i taborach.

Aby należycie ocenić znaczenie takiego stanu rzeczy, trzeba przypomnieć, że w innych armjach na czele pułków, batalionów, kompanji, baterji stoją bardzo często oficerowie niższych stopni, niżby wypadało z prawidłowego rozkładu. W Niemczech zaś naodwrót oficerowie wyższych stopni. Ten nadmiar wyższych oficerów jest zatem rażący. A służy on oczywiście do przygotowanych z góry planów szybkiego postawienia n a nogi wojska znacznie liczniejszego.

Nie od rzeczy będzie te dane z rocznika Reichswehry powiązać ze statystyką społecznego pochodzenia oficerów Reichswehry, którą ostatnio opracował dr. Goetz, profesor uniwerstytetu w Bonn. Wynika z niej, że 54,4 proc. stanowią synowie dawnych oficerów, 12,8 synowie urzędników, 5,3 proc. synowie ziemian, 4,6 proc. przypada na synów warstw średnich i niższych. Między tymi oficerami niewielu znajdzie się zwolenników republiki, a ogół marzy o powrocie cesarstwa Hohenzollernów.

St. St.

ZŁOTO FRANCJI.

Rok 1871.

P. von Bismarck: Powiedziałem już, dacie 5 miljardów. I to w złocie lub w wartościach w złocie. Ani grosza mniej.

P. Thiers: To niemożliwe.

P. von Bismarck: Niemożliwe, to nie po francusku. To wyraz tego waszego obecnego Napoleona. Nie tamtego, pierwszego.

P. Thiers: Nadużywacie zwycięstwa, to nieludzkie.

P. von Bismarck: Ja się słów nie boję. Zapłacicie pięć miljardów brzęczącem złotem. Trudno, panie Thiers, my jesteśmy biedni, a Francuzi są bogaci. Zazdrościmy wam waszego złota, to zrozumiałe, a także bardzo go potrzebujemy. Wszak znacie przysłowie francuskie: każdy wuj jest bankierem, danym z urodzenia. Otóż Francja będzie bankierem Niemiec, bo tak chce Opatrzność.

P. Thiers: Historja powie...

P. von Bismarck: Historja powie, co zechce, a tymczasem pięć miljardów, bez targu.

*

Rok 1916.

Kaiser: Paine kanclerzu, nasze kolejne zwycięstwa rzucają wrogów na kolana. Koniec wojny bliski. Trzeba pomyśleć o warunkach, które podyktujemy. Rzecz jasna, Francja zapłaci.

P. von Bethmann-Hollweg: Natürlich.

Kaiser:: Jakie obszary jej zabierzemy?

P. von Bethmann-Holweg: Północ, Wschód, wybrzeże aż po Bolougne. (Kaiser: Włącznie?) Oczywiście. Aby zaś dobrze trzymać Paryż pod pięścią, przeprowadzimy granicę przez Beauvais. (Kaiser: Włącznie?) Oczywiście, będzie się nazywało Schoenkirch.

Kaiser: Dobrze, a ile zażądamy odszkodowań wojennych w pieniądzach?

P. von Bethmann-Hollweg: Wahamy się właśnie...

Kaiser: Co takiego. Francja jest niezmiernie bogata. Gdy pomyślę, że Bismarck w r. 1871 zażądał tylko 5 miljardów. Gdybym ja tam był!

P. von Bethmann-Hollweg: Pięćdziesiąt miljardów?

Kaiser: Czyś Pan oszalał?

P. von Bethmann-Hollweg: Za dużo?

Kaiser: Za mało.

P. von Bethmann-Hollweg: Sto miljardów?

Kaiser: Trzysta!

P. von Bethmann-Hollweg: Czemużby nie!

Kaiser: Francja to nasza kopalnia złota dla nas, biedaków Niemców. Jesteśmy tu, trzymamy co trzeba, korzystajmy. Trzysta miljardów, ani grosza mniej. Gdy tylko poproszą o zawieszenie broni, powie Pan to Francuzom. Co do Anglików, Włochów, Rosjan i innych zwyciężonych, zobaczymy, ile trzeba będzie zażądać.

P. von Bethmann-Hollweg: Ściąganie tego długo potrwa.

Kaiser: Poczekamy na miejscu, alboż nam tu źle?

*

Rok 1931.

P. Bruening: Czy Pan widzi, zapas złota we Francji ciągle wzrasta, a my, jako złoto, mamy tylko oprawę szkieł na oczach.

P. Curtius: Moje jest ze sztucznego złota.

P. Luther: To skandal!

P. Bruening: Ach, te piwnice Banku Francji. Śnią mi się one. Wszystkie te wiązki i sztaby złota. Eldorado. Jest tego tam na 60 miljardów.

P. Luther: Nieraz o tem myślę.

P. Curtius: I ja.

P. Luther: Tyle tam tego złota, a my ani trochę z niego dostać nigdy nie mamy!

P. Bruening: Kto wie. Mam myśl. Zamiast zabierać złoto Francuzom, co nie jest łatwo, poprostu grzecznie ich o nie poprosimy.

P. Curtius: Poprosi ich Pan o ich złoto?

P. Bruening: Ależ tak. W jakiś sposób musimy je dostać. Skoro gwałt nie miał powodzenia, użyjmy łagodności. Łagodności na nasz sposób, z przymieszką groźby, n. p. rewolucji społecznej, zarażliwego bolszewizmu...

P. Luther: I pan myśli, że dadzą swe złoto?

P. Bruening: Mam nadzieję. Oto nowy powrót hasła: Nach Paris! Zawsze w tęsamą podróż wybieramy się, raz tak, raz inaczej.

P. Luther: Złoto! Złoto!

P. Bruening: Złoto, którego potrzebujemy... złoto, do którego mamy prawo... złoto, z którego ci mali rentjerzy nie zrobić nie umieją... złoto, którem my potrafimy się posłużyć... ach, jakże ono ciągnie, to złoto francuskie.

(„Cyrano".) Clement Vautel.

OBCHÓD „RERUM NOVARUM"

W CIESZYNIE.

Po kilku analogicznych obchodach na Górnym Śląsku, przyszła kolej na południową część diecezji śląskiej, na Cieszyńskie.

Prace komitetu obchodowego poparła cudna pogoda letnia. O godz. 9 odbyło się przy bramie triumfalnej obok klasztoru SS. Boromeuszek powitanie duszpasterza diecezji, ks. biskupa Stanisława Adamskiego przez duchowieństwo części cieszyńskiej Śląska i przez reprezentanta miasta, p. wiceburmistrza Halfara. Tłumnie zebrana ludność zaprowadziła dostojnego Gościa do kościoła parafjalnego, gdzie ks. Biskup odprawił w licznej asyście Mszę pontyfikalną. Równocześnie ks. infułat Wilhelm Kasperlik odprawił na placu Dominikańskim Mszę św. dla diecezjan pozacieszyńskich. Po nabożeństwie ruszył olbrzymi pochód ulicą Głęboką i dra Michejdy na plac ks. Józefa Londzina, gdzie wygłoszono uroczystościowe przemówienia. Pierwszy przemówił naczelnik sądu grodzkiego, p. radca Rudolf Karpiniec, który po pięknym referacie przedstawił okoliczności, wśród jakich i wskutek jakich powstała encyklika robotnicza papieża Leona XIII. „Rerum Novarum". Referat wywołał burzę oklasków. Następnie przemawiał po niemiecku p. radca Fiala, który w pod każdym względem wzorowym referacie sprawę encykliki wyjaśnił słuchaczom niemieckim. Referat p. Fiali był niemniej gromko oklaskiwany. A już huragan oklasków zahuczał po pięknem przemówieniu ks. Arcypsterza. Na Jego wezwanie wzniesiono okrzyki na cześć Ojca św. Piusa XI. i na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwalono wysłać do Rzymu telegram hołdowniczy, którego treść ogłosił zebranym ks. prałat Gawlica. Na wezwanie ks. infułata Kasperlika wzniesiono okrzyk na cześć ks. biskupa Adamskiego. Błogosławieństwem sakramentalnem i odśpiewaniem „Te Deum" oraz „Boże coś Polskę" zakończono tę podniosłą uroczystość. Uczestników około 15.000. s.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE.

Starosta bialski L. SZ. (157) 31. „Bank Spółdzielczy Wzajemnej Pomocy, działalność Biała, dnia 1 sierpnia 1931. Do Pana Naczelnika Gminy (burmistrza) (wszystkich). W ostatnich czasach rozwinęły w tut. powiecie działalność różne Banki i Kasy, które przyrzekają ludności udzielenie krótko i długo-terminowych pożyczek na dogodnych warunkach. Instytucje te żądają wpłaty znacznych sum jak wpisowego, udziału i t. p., natomiast termin udzielenia pożyczki przesuwają na dalszy okres, zależny od wpłat następnych udziałowców. Ponieważ instytucje te nie dają żadnej gwarancji wypełnienia swych zobowiązań, oraz nie jednokrotnie prowadzą nieuczciwą gospodarkę, jak to miało miejsce w Kasie budowlanej w Mysłowicach, proszę Pana Naczelnika (Burmistrza) o podanie powyższego do wiadomości ludności. Ludność powinna się zwracać w obecnych czasach tak z wkładami jak i w sprawie pożyczek jedynie do instytucji finansowych państwowych, komunalnych Kas Stefczyka, oraz do tych spółdzielni, których zarząd daje pełną gwarancję moralną. Natomiast zwracanie się do instytucji nieznanych, dających przyrzeczenia, których nie są w stanie wypełnić, narazić może ludność na duże straty. Starosta bialski: Dr. Alberti mp.

ŚMIECH TO ZDROWIE.

— Dziadziu, ja nie wrócę do domu, ja już. u ciebie ze wszystkiem zostanę.

— Cóż znowu Karolku, dlaczego nie chcesz wracać do domu?

— Bo w domu każą mi po caych dniach uczyć się głupich wierszy. — mówi malec płaczliwie.

— Wierszy, jakich wierszy?

— Na twoje urodziny, dziadziu.

DZIECIĘCA LOGIKA.

Nauczyciel. Powiedz mi Stasiu, co trzeba przedewszystkiem zrobić, ażeby uzyskać odpuszczenie grzechów?

Staś. Trzeba zgrzeszyć.

ZAPRACOWANY.

— Nie pojmuję, jak ludzie mogą narzekać na brak zajęcia. Mąż mój jest tak zapracowany, że nie ma ani chwili wolnej.

— A cóż robi małżonek pani?

— Jest komornikiem.

ZBYT LOGICZNA.

— Mamuś, skąd się biorą dzieci?

— Kupuje się je, Zosiuniu.

— Ach, mamusiu, to nieprawda...

— Dlaczego to ma być nieprawda?

— No bo jeżeli tak, to za co biedni ludzie kupują tak dużo dzieci, a bogaci mają tak mało?

REFERENCJE.

— Byłem wczoraj u tego krawca, którego mi pan polecił.

— A mówił mu pan, że przyszedł z mego polecenia?

— Mówiłem.

— I cóż?

— Dał mi dwa razy w łeb i wyrzucił za drzwi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— I bez dożynek... Ze źródła rzekomo dobrze poinformowanego dowiaduje się „Robotnik", że w roku bieżącym nie będzie „tradycyjnego" obchodu „dożynek" w Spale.

„Zaniechanie obchodu tego — dodaje „Rob". — wywołane zostało względami oszczędnościowemi, a jak dodają złośliwi — i bez dożynków jesteśmy dorżnięci."

— „Ślązak" przedziurawił „Mazura". Torpedowiec „Mazur" podczas ćwiczeń w zatoce gdyńskiej został przebity pod linją wodną uderzeniem ćwiczebnej torpedy, wypuszczonej z O. R. P. „Ślązak". Woda zapełniła kabinę węglową. Otwór został jednak szybko zatkany przez dzielną załogę, poczem w dokach naprawiono uszkodzenie i już Mazur wyruszył na morze.

Niemcy za rozwiązaniem Sejmu śląskiego. Dnia 9 b. m. odbył się w Bielsku nadzwyczajny zjazd mężów zaufania „Deutsche Partei", jednego z dwóch stronnictw niemieckich na Śląsku. Po referacie posła Ulitza uchwalono rezolucje. Stwierdzono m.i., że wyrażenie zgody na przyjęcie budżetu ze strony posłów niemieckich nie jest jeszcze równoznaczne z wyrażeniem zaufania dla rządu. W dalszym ciągu zjazd protestuje przeciw uprzywilejowaniu Zw. Powst. śl. i podobnych organizacyj, w czem widzi poważne niebezpieczeństwo dla pacyfikacji stosunków. Wreszcie zjazd wzywa posłów klubu niemieckiego, by w wypadku dalszego zwlekania w załatwieniu sprawy protestów wyborczych wnieśli do laski marszałkowskiej rezolucję w sprawie rozwiązania III Sejmu śląskiego.

— Ślązacy jadą... B. kierownik Inspektoratu Straży Granicznej w Cieszynie, a ostatnio kierownik Komisarjatu S. G. w Istebnej, p. Alfons Hess, przeniesiony został z dniem 1 b. m. w stan spoczynku. Miejsce młodego emeryta (33 lata!), Ślązaka, zajął legionista.

— Deszcz orderów na Śląsku Cieszyńskim. Wśród odznaczonych krzyżem i medalem Niepodległości przez Pana Prezydenta R. P. w dniu 5 b. m. osób, znajduje się aż 31 Cieszyniaków.

— Za 1 złoty autobusem z Piotrkowa do Łodzi. Jak dalece groźną jest dla kolei żelaznej konkurencja autobusów, unaocznia nam poniższy fakt. Bilet poleją 3 kl z Piotrkowa do Łodzi, kosztuje4.80 zł, klasą 2 7.20 zł. Autobusy, kursujące na tej linji, są bardzo wygodne i nie ustępują 2 kl. pociągu kolejowego, a biorą normalnie 3.50 zł z powrotem te same pieniądze. Jest to nawet od 3 kl taniej o 1.30 zł. Wskutek nadmiernej konkurencji (17 wozów) w godzinach popołudniowych, szoferzy wyrywają sobie pasażerów, co najczęściej sprawia, iż koszt przejazdu Piotrków—Łódź wynosi 1 zł! (dosłownie jeden złoty).

— Państwo protektorem pijaństwa? Stronnictwo ludowe, łączące Piasta, Wyzwolenie i Str. Chłopskie, wydało odezwę do chłopów, by wstrzymali się od palenia, a przedewszystkiem od picia. Rokrocznie **setki miljonów złotych idzie na wódkę**, a skutki pijaństwa ludności rolniczej są znane. Codziennie przynosi prasa wiadomości o popełnionych zbrodniach na tle alkoholizmu. Nic więc dziwnego, że stronnictwa chłopskie w obecnych ciężkich czasach wezwały chłopów do wstrzemięźliwości.

Odezwa z wezwaniem **została skonfiskowana**, rzekomo z powodu znamion karygodnego przestępstwa. Jednem słowem: władze uznały za przestępstwo nawoływanie przeciw pijaństwu.

Proces Brzeski w Toruniu. Głośny proces redaktora „Dziennika Bydgoskiego", oskarżonego o umieszczenie artykułu w sprawie brzeskiej znajdzie się na wokandzie oddziału dla spraw prasowych Sądu Grodzkiego w Toruniu w pierwszych dniach września.

— **Pamiętaj o nich.** Jeśli kochasz bliźniego swego, jeśli Ci jest drogą przyszłość Ojczyzny, — nie wolno Ci zapominać o rzeszach bezrobotnych. Opodatkuj się na ten cel, przekazując pieniądze na konto P. K. O. Nr. 307-795.

— **„Jestem szwagrem p. ministra."** Lwowski „Dziennik Ludowy" informuje:

„Administratorem sanatorjum lwowskiej Kasy Chorych w Szkle zrobiono w tym roku niejakiego Buzalewicza z Wilna. Jakieś indywiduum mocno protegowane. Aby ten administrator mógł przyjechać, wysłała mu kasa pieniądze telegraficznie do Wilna. Ale ani pieniędzy, ani administratora. Okazało się, że oczekiwany administrator pieniądze przepuścił i do Lwowa nie miał za co przyjechać. Musiano posłać pieniądze po raz drugi, ale już na adres zaufanego człowieka, który z konwojentem wysłał z Wilna tę cenną przesyłkę.

„Droga z Wilna prowadziła przez Warszawę, gdzie Buzalewicz wydostał od kogoś pieniądze na ubranie, gdyż był strasznie obdarty. Ale ubrania nie kupił, pieniądze stracił, a konwojent kupił bilet do Lwowa, dopomógł mu wsiąść do pociągu i tak oczekiwany administrator sanatorjum w połowie czerwca dotarł z trudem do Lwowa, a następnie do Szkła. Wyznaczono mu pobory 250 zł miesięcznie i całe utrzymanie dla niego i żony. Ale teraz się okazało, że nowy administrator niema wyobrażenia ani o administracji, ani o prowadzeniu ksiąg. Opowiadał szeroko, że jest „szwagrem ministra" i może z sanatorjum wszystkich powyrzucać, wywoływał ustawicznie awantury z kuracjuszami, nic nie robił, tylko zapijał się w szynku miejscowym. Z powodu ustawicznych awantur doszło, wreszcie do tego, że musiano wezwać policję.

„Ostatecznie zawieszono w urzędowaniu tego kosztownego administratora, nie wypowiedziano mu jednak miejsca, mimo, że wypowiedziano wszystkim od lat pełniącym tam służbę pracownikom.

„Ciekawe, jak się ta sprawa skończy, bo Buzalewicz ciągle grozi, że jest „szwagrem ministra".

— **Festyn na Kozubowej.** Polskie Towarzystwo turystyczne „Beskid Śląski" w Czesłosłowacji urządza w sobotę, dnia 15 sierpnia, w razie niepogody dnia 16 sierpnia 1931 II festyn górski na Kozubowej. Rodacy! Prosimy, przybądźcie przypatrzeć się na rozwój naszego schroniska! Wesprzyjcie je w ten sposób, a sami zabawicie się wyśmienicie i odetchniecie pośród przepięknych gór naszych. Organizujcie wycieczki gromadne na festyn.

— **Nowe przepustki graniczne.** Przełożeństw. miasta Cieszyna wzywa wszystkie osoby, których ważność przepustki granicznej upłynie do końca sierpnia b. r., by niezwłocznie zgłosiły się w Miejskim Urzędzie meldunkowym (ratusz, II p., drzwi 11) w godzinach urzędowych od godz. 8 rano do godz. 12 w południe, celem wypełnienia podania o wydanie przepustki, gdyż bez odnośnego podania Starostwo przepustki nie wystawi. Przynieść należy starą przepustkę graniczną, znaczek stemplowy za 3 zł na ostęplowanie podania i 3 zł w gotówce jako należytość za wystawienie przepustki oraz nową fotografję.

— **Lista sędziów przysięgłych przy S. O. w Cieszynie** (na III kadencję zwyczajną, rozpoczynającą się 7 września b. r.) Sędziowie przysięgli główni: Forbelski Leon, rolnik, Pastwiska; Adamczyk Teofil, rolnik, Strumień; Ochodek Józef, rolnik, Mnich; Janik Jerzy, rolnik, Lipowiec; Bierowski Józef, chałupnik, Skoczów; Waleczek Józef, zagrodnik, Zaborze; Hałapacz Andrzej, em. nauczyciel, Mikuszowice; Sikora Alfred, urz. pryw., Bielsko; Burda Józef, stolarz, Puńców; Czekański Karol, em .nauczyciel, Bielsko; Gabryś Jan, restaurator, Wapienica; Tomanek Karol, rolnik, Pierściec; Szubert Franciszek, kupiec, Stare Bielsko; Czakon Franciszek, rolnik, Pruchna; Wieja Jerzy, rolnik, Jaworze Dolne; Fober Franciszek, rolnik, Pastwiska; Czechowski Wincenty, gosp. i wł. realności, Strumień; Włach Ferdynand, gosp., Dębowiec; Pasterny Jan, rolnik, Goleszów; Gil Andrzej, rolnik, Iskrzyczyn; Klappholz Hugon, gospodzki, Ogrodzona; Sikora Andrzej, rolnik, Wilamowice; Kajzer Karol, gospodzki, Ochaby; Skiba Franciszek, gospodzki, Kiczyce; Kisza Hans, em. nauczyciel, Bielsko; Draszczyk Franciszek, budowniczy, Bielsko; Kantnik Emil, wł. restauracji, Dziedzice; Bizek Augustyn, garbarz, Cieszyn; Berger Robert, kupiec, Cieszyn; Pilarczyk Paweł, rolnik, Hermanice. Sędziowie przysięgli uzupełniający: Weber Edward, kupiec; Zatzek Jan, właśc. budynku; Czakon Jan, ślusarz; Martin, wł. kina; Niemiec Feliks, malarz; Lewiński Antoni, kupiec; Gonda Józef, stolarz; Cymorek Edward, kupiec; Schoenberg Józef, kupiec; Pszczółka Rudolf, sprzedaż gazet; Tannert Rudolf, blacharz; Wallek Józef, złotnik; Berger Brunon, wł. realności; Hohmann Emil, tapicer; Schleuderer Ignacy, wszyscy z Cieszyna.

— **Ś. p. B. Filasiewiczowa.** 1 ib. m. zmarła u swej córki w Rozwadowie ś. p. p. Bronisława z Weychertów F i l a s i e w i c z o w a, wdowa po dyrektorze Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie i długoletnim prezesie „Macierzy szkolnej". Pogrzeb Zmarłej odbył się przy licznym udziale publiczności w dniu 13 b. m. na cmentarzu komunalnym w Cieszynie. Ś. p. Filasiewiczowa, znana w szerokich kołach polskich na Śląsku, osierociła dwie córki i dwóch synów, z których młodszy zajmuje stanowisko dyrektora szpitala Sióstr Elżbietanek w Cieszynie. — W smutku pogrążonej Rodzinie przesyła Redakcja naszego pisma wyrazy głębokiego współczucia.

— **Ś. p. Ottokar Huebner.** W tych dniach zmarł w Cieszynie w 93 r. życia ś. p. Ottokar Huebner, emer. insp. kolejowy, jeden z najstarszych obywateli miasta.

Wieczór humorystyczny znanego artysty dramatu. Znany zaszczytnie artysta dramatyczny A r t u r Z a w a d z k i zjechał do Cieszyna i w nadchodzący poniedziałek, dnia 17 sierpnia b. r. o godz. 8 wieczorem w sali Domu Narodowego daje swój wieczór humoru wytwornego na dochód miejscowego Koła Macierzy szkolnej. P. Artur

— **Fałszywi kwestarze.** W Chybiu przytrzymano Antoniego Nikla i Władysława Tomaszczyka z Wilkowic, którzy przy pomocy podrobionego zaświadczenia Starostwa w Bielsku wyłudzali od mieszkańców datki pieniężne na pogorzelców.

— **Związek wójtów przeciw przeniesieniu starosty dra Dudy.** Powiatowy związek wójtów powiatu bielskiego uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu w związku z przeniesieniem starosty dr. Dudy do Katowic, wystosować do Min. Spraw Wewn. następującą rezolucję: „Związek przełożonych gmin powiatu bielskiego, dowiedziawszy się o przeniesieniu p. strosty bielskiego dr. Dudy na inne stanowisko do Katowic, został **niemile zaskoczony z powodu tak nagłego posunięcia na stanowisko szefa powiatu.** Będąc najmocniej przekonany, że o tem przesunięciu zadecydowały względy rzeczowe, mimo tego jednakże wyrazić musi jak **najgłębszy żal i ubolewanie,** że przez ten incydent został Związek przełożonych gmin wprost zaskoczony, zwłaszcza, że p. starosta dr. **Duda przez 9 ciężkich lat urzędowania,** od początku istnienia Rzpolitej Polskiej, sprawował swój urząd chlubnie, objektywnie, ku zupełnemu **zadowoleniu ludności powiatu.** O ile sprawa przeniesienia nie została jeszcze nieodwołalnie zadecydowana, przedkłada Związek przełożonych gmin gorącą prośbę o **pozostawienie Pana Starosty na dotychczasowem stanowisku** jako jednego z niewielu cieszyniaków, który nam pozostał na naczelnem stanowisku w Cieszyńskiem. Wyrażając Panu Staroście nasze zaufanie i uznanie jego owocnej pracy dla powiatu, składa mu Związek przełożonych gmin za dotychczasową działalność serdeczne podziękowanie i żywi nadzieję, że węzły wzajemnej współpracy, jakie go złączyły z ludnością powiatu Bielskiego i ze Śląskiem Cieszyńskim, zostaną i nadal utrzymane."

Tyle pp. wójtowie pow. bielskiego. Niektórzy w czasie wyborów dobrze się zasłużyli sanacji.

— **Zniesienie bielskiego Urzędu Funduszu Bezrobocia.** Uchwałą zarządu głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie uległ likwidacji zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bielsku, którego zakres działalności rozciągał się na cały Śląsk Cieszyński. Agendy Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Bielsku, który jest już w stadjum likwidacji, przejmuje zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach.

— **Autobusy na linji Katowice—Tychy kursują dalej.** Niedawno temu doniosły niemieckie gazety, że ruch autobusowy na linji Katowice—Tychy został wstrzymany z powodu wysokiego podatku, jaki nałożono na właściciela tej linji autobusowej. Wiadomość ta nie polega na prawdzie. Autobusy kursują nadal na tej linji według obecnie obowiązującego rozkładu jazdy.

— **Kłusownik zastrzelony przez leśniczego.** Leśniczy Franciszek Korus z Branicy zauważył w lesie kilku kłusowników, nomiędzy nimi niejakiego Jerzego Stebla z Brzeźca. Ponieważ na wezwanie kłusownicy nie zatrzymali się, Korus strzelił, kładąc trupem na miejscu 20-letniego Stebla.

— **Pożary w St. Bieruniu i St. Kuźni.** W zabudowaniach p. Cichego Walentego w Bieruniu Starym wybuchł pożar i zniszczył dach domu mieszkalnego oraz częściowo sufity. Szkoda wynosi około 3000 zł. — W drewnianej stodole p. Józefa Stebla w Starej Kuźni wybuchł pożar, niszcząc ją doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem, wyrządzając szkody na około 4000 zł.

— **Czyn godny naśladowania.** Urzędnicy kopalni „Barbary" (Mikołów, w Pszczyńskiem) prócz zwykłych potrąceń na rzecz bezrobotnych, przesyłają jeszcze 1 do 1 i pół proc. od swych miesięcznych pensyj miejscowemu komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym.

— **Nowe wybory członków Wydziału Kasy chorych w Rybniku.** Z powodu upływającej kadencji czteroletniego okresu urzędowania rozpisano nowe wybory, które odbędą się w poniedziałek, dnia 28 września b. r.

— **Rozebrali go do naga i zabrali mu pieniądze.** W Brynowie trzech nieznanych sprawców zaczepiło funkcyjonarjusza kolejowego Sudę Piotra z Ligoty. Jeden ze sprawców, uzbrojony w rewolwer, wezwał Sudę do wydania pieniędzy i zdjęcia ubrania z siebie. Suda z obawy rozebrał się z marynarki i oddał ją sprawcom, a gdy dalszej części ubrania wzbraniał się oddać — sprawcy powalili go na ziemię, zatkali mu usta rękami i rozebrali go z kamizelki, trzewików a ponadto skradli mu czapkę kolejarską, zegarek niklowy i teczkę skórzaną. Po dokonanej kradzieży sprawcy pobili Sudę, a następnie wezwali go do natychmiastowego udania się do domu, a sami zbiegli.

— **Defraudacja w bielskiej kasie chorych.** Komisarz kasy chorych w Bielsku stwierdził, że urzędnicy tej instytucji dokonali oszustwa na szkodę kasy, pobierając od dłuższego czasu na podstawie podrobionych dokumentów pieniądze z kasy chorych, wyrządzając w ten sposób szkodę w wysokości około 10 tysięcy złotych. Po wykryciu oszustw jeden z oszustów zbiegł zagranicę do Czechosłowacji, gdzie go już aresztowano.

— **Poświęcenie sztandaru górników Z. Z. P. w Jaworznie.** Filja Zw. Górników Z. Z. P. w Jaworznie obchodzi 15 b. m. 10-lecie swego założenia wraz z uroczystością poświęcenia sztandaru.

— **76 sztuk bydła zabitych przez grom.** „Kurjer Wileński" podaje o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się w Rakowie podczas burzy, która przeszła nad gminą rakowicką. Na polu w pobliżu wsi Girewicze grom zabił 67 owiec, 4 krowy i 5 cieląt.

— **Szkoła pilotów Bati.** Znany czechosłowacki fabrykant obuwia Tomasz Bata, który oddawna już posiada dla swego użytku kilka samolotów, założył ostatnio we Zlinie szkołę, w której wychowywać się będzie pilotów dla tego przedsiębiorstwa, które zdobywa coraz to odleglejsze rynki zbytu. Według jego planów, latania samolotem muszą się nauczyć kierownicy licznych oddziałów sprzedaży, oddziałów zakupów i eksportu, którzy często w sprawach przedsiębiorstwa wyjeżdżają zagranicę.

Bielsko, dnia 4 sierpnia 1931 r.

Obwieszczenie.

Niniejszem komunikujemy naszym P. T. konsumentom, że odpisy na dobro wzgl. potrącenia z należności prądowych z tytułu obniżenia cen prądu, ustalonego z dniem 1 maja b. r. będą mogły być uskutecznione dopiero w miesiącu wrześniu b. r przy zainkasowanie rachunków za bieżący m. sierpień, ponieważ oficjalne zawiadomienie o zatwierdzeniu umowy z gminami Bielsko i Biała, stanowiącem warunek wejścia w życie umowy oraz ustalonych w niej nowych cen,zostało nam doręczone dnia 31 lipca b. r. czyli już po dokonanem wystawieniu rachunków za miesiąc lipiec, uskutecznionem na podstawie dotychczas obowiązujących cen.

Wobec tego, że zmiana gotowych już do wysłania rachunków w ciągu kilku dni jest technicznie niemożliwa, przeto prosimy naszych P. T. Konsumentów o przyjęcie do łaskawej wiadomości, że różnice wynikające z obniżenia cen prądu za czas od 1 maja do 31 lipca b. r. czyli za 3 miesiące, zostaną im zapisane na dobro wzgl. zwrócone w pierwszych dniach września b. r.

Rachunki za miesiąc sierpień, będą już obliczone i wystawione na podstawie obniżonych cen.

FILM

Każdy, kto się interesuje filmem bez względu na swój wiek i zawód, niech poda adres i znaczek na odpowiedź. „EMPEFILM", Kraków.

ZIOŁA LECZNICZE

EDYKT LICYTACYJNY.

Dnia 20 sierpnia 1931 r. o godzinie 9 w Cieszynie przy ul. Remiasza Nr. 6 odbędzie się publiczna licytacja Urządzenia mieszkania i garderoby męskiej oraz maszyny do pisania i różnych przedmiotów.

Notarjusz jako komisarz sądowy.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.